

Tomasz Nodzyński

ZAKRES I ZNACZENIE POJĘCIA „KRESÓW NIE WYZWOLONÝCH” W POLSKIEJ MYŚLI ZACHODNIEJ OKRESU MIĘDZYWOJENNEGO

W okresie międzywojennym stosunkowo rzadko w polskiej myśli politycznej pojawiały się hasła dalszych (w stosunku do rozstrzygnięć z lat 1918-1921) polskich rewindykacji terytorialnych na zachodzie. Jeszcze rzadsze było formułowanie takich postulatów wprost: albo nie widziano takiej potrzeby, albo uznawano, że byłoby to sprzeczne z politycznym realizmem, wymagającym uznania porządku wersalskiego w Europie. Do mniejszości należały wypowiedzane w pierwszych latach istnienia II RP poglądy takich endeckich publicystów, jak Bolesław Jakimiak czy Roman Umiasztowski, głoszących program granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej. W latach trzydziestych do idei tej nawiązywała przede wszystkim prawica Stronnictwa Narodowego, związana z Obozem Wielkiej Polski i Obozem Narodowo-Radykalnym, a także „mocarstwowo” nastawieni piłsudczycy¹. Wielu współtwórców polskiej myśli zachodniej zwracało jednak uwagę na historyczne, sięgające czasów piastowskich, związki z Polską ziem położonych na wschód od wymienianych rzek oraz na powiązania z Polską ludności zamieszkałej na tych obszarach². Stąd zrodziła się m. in. koncepcja Zygmunta Wojciechowskiego piastowskich „ziem macierzystych” Polski oraz używane w publicystyce i propagandzie utworzonego w 1921 r. Związku Obrony Kresów Zachodnich (od 1934 r. Polskiego Związku Zachodniego) pojęcie „kresów nie wyzwolonych”.

Przypomnijmy, iż według poglądów Z. Wojciechowskiego kościec macierzystych (rdzennych) ziem polskich tworzyły Pomorze, Śląsk, Ziemia Lubuska i Łużyce, Wielkopolska, Mazowsze i Małopolska z ziemią czerwieńską³. Uczony odwoływał się więc do kształtu terytorialnego państwa z epoki pierwszych Piastów. Dostrzegając znac-

¹ M. Łahoda [B. Jakimiak], *Zachodnia granica Polski*, Moskwa 1918. Zob. też W. Wrzesiński, *Kresy czy pogranicze? Problem ziem zachodnich i północnych w polskiej myśli politycznej XIX i XX w.*, [w:] *Polska myśl polityczna XIX i XX wieku*, t. VI: *Między Polską etniczną a historyczną*, pod red. W. Wrzesińskiego, Wrocław 1988; M. Mroczko, *Polska myśl zachodnia 1918-1939 (Kształtowanie i upowszechnianie)*, Poznań 1986, s. 111, 233; R. Umiasztowski, *Terytorium Polski pod względem wojskowym*, Warszawa 1921, s. 79-83.

² Zob. *W stronę Odry i Bałtyku. Wybór źródeł (1795-1950)*, pod red. W. Wrzesińskiego, t. II: *1918-1939*, Wrocław-Warszawa 1990; *Od Długosza do Parczewskiego. Z dziejów myśli o polskich ziemiach zachodnich*, wybór i opracowanie K. Bartkiewicz, J. Benyskiewicz, Zielona Góra 1985.

³ A. F. Grabski, *Zygmunt Wojciechowski i historia macierzystych ziem Polski*, [w:] Z. Wojciechowski, *Zygmunt Stary*, Warszawa 1979, s. 49.

ny stopień germanizacji północno-zachodniego pasa tego terytorium podkreślał utrzymanie się na nim poważnych skupisk ludności polskiej. Już sama obecność, a przede wszystkim polityczna i społeczno-kulturalna aktywność tej ludności miała, zdaniem Z. Wojciechowskiego, wielorakie znaczenie: była przeciwwagą istnienia w Polsce liczącej się mniejszości niemieckiej, dokumentowała dawną przynależność tych ziem do państwa polskiego, zakreślając jednocześnie granice przyszłych możliwych rewindykacji terytorialnych – miały je stanowić linie Odry i Nysy Łużyckiej. Program ten Z. Wojciechowski głosił jako teoretyk radykalnie antyniemieckiego, ale prorosyjskiego nurtu Narodowej Demokracji, po wojnie zaś wcielił w życie jako współtwórca i dyrektor Instytutu Zachodniego w Poznaniu⁴.

Jak już wspomniano, większość twórców polskiej myśli zachodniej w okresie międzywojennym raczej unikała eksponowania żądań rewindykacji granicznych na zachodzie i konkretyzowania ich zakresu. Wymowne jednak było samo używanie terminu „kresy nie wyzwolone” (w owym czasie słowo „kresy” odnoszono zarówno do wschodnich, jak i zachodnich rubieży kraju).

W oficjalnych enuncjacjach i dokumentach ZOKZ do „kresów nie wyzwolonych” zaliczano

[...] te ziemie położone wzdłuż granicy zachodniej, które zamieszkane przez ludność polską (podkr. – T. N.) należały kiedyś przez dłuższy lub krótszy okres dziejów do Polski, lecz oderwane od niej przez zaborcze sąsiada gwałtem lub podstępem nie zdołały wrócić w granicę wskrzeszonego państwa polskiego⁵.

Cytowany dokument precyzował, o jakie ziemie chodzi: Śląsk Opolski, część leżących wówczas w pruskiej Marchii Granicznej powiatów wschowskiego, babimojskiego, międzyrzeckiego i złotowskiego, Lębork, Bytów oraz Prusy Wschodnie. Jak widać, wyróżniono ziemie o największej liczbie ludności polskiej (ok. 1,5 mln). O wyborze zadecydowało więc głównie kryterium etniczne. W innych miejscach wspomniano jednak również o historycznych tradycjach wpływów państwa polskiego, sięgających Bałtyku, Odry i Nysy Łużyckiej, a nawet Łaby i Salii⁶.

Kierownictwo ZOKZ oficjalnie odżegnywało się od dążeń rewindykacyjnych, nawet w kontekście węższego, tylko etnicznego rozumienia pojęcia „kresów nie wyzwolonych”. Zobowiązywano nawet Wydział Prasowy Związku, aby w bieżącej propagandzie nie stwarzać wrażenia, iż jego cele sięgają dalej, niż obrona gospodarczego i kulturalnego stanu posiadania Polaków na tych ziemiach⁷. W jednym z referatów czytamy, iż ludność ta miała tworzyć pierwszą linię obrony Polski przed zagro-

⁴ Z. Wojciechowski, *Rozwój terytorialny Prus w stosunku do ziem macierzystych Polski, Toruń 1933*; B. Piotrowski, *O Polskę nad Odrą i Bałtykiem. Myśl zachodnia i badania niemcoznawcze Uniwersytetu Poznańskiego (1918-1939)*, Poznań 1987, s. 174-208; W. Korcz, *Zygmunt Wojciechowski (1900-1955)*, [w:] W. Korcz, *Ziemie zachodnie w badaniach historyków polskich*, Zielona Góra 1989, s. 196-200.

⁵ Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Poznaniu, akta Polskiego Związku Zachodniego (cyt. dal. WAP, PZZ), sygn. 241.

⁶ *Ibidem*. Zob. Związek Obrony Kresów Zachodnich, Sprawozdanie Dyrekcji z działalności Związku od sierpnia 1922 r. do października 1925 r., Poznań 1925, s. 3.

⁷ WAP, PZZ, Komunikat kierownictwa ZOKZ w sprawie kresów nie wyzwolonych, sygn. 285.

żeniem niemieckim, ale również przed zagrożeniem wewnętrznym, niesionym przez nielejalne organizacje niemieckiej mniejszości w kraju. Działacz ZOKZ Stefan Szwedowski tak rozwijał tę myśl:

Pracujemy dla terenów nie wyzwolonych nie tylko dlatego, że są one dla nas wartością samą w sobie, że są dla nas testamentem politycznym, że żyje na nich półtora miliona Polaków odciętych linią graniczną od pnia państwowego, ale dlatego, że Kresy nie wyzwolone są pierwszą linią obrony, są awangardą, o którą rozbija się ekspansja niemiecka. Pracujemy na kresach wewnętrznych nie tylko dlatego, żeby zatrzeć ślady niewoli politycznej, gospodarczej i kulturalnej, ale i dlatego, że półtora miliona Polaków w Niemczech nie będzie mogło skutecznie bronić praw narodowych, o ile na tyłach swoich wewnątrz Państwa Polskiego będą mieli antypaństwowe i antypolskie wysiłki organizacji niemieckiej⁸.

Pomimo tej defensywnej interpretacji nazwy „kresów nie wyzwolonych” trudno było ukryć zawarty w niej pewien podtekst ofensywny, rewindykacyjny. Często używano tego określenia w kontekście wyrażanego poczucia krzywdy bądź nie spełnionych do końca polskich oczekiwań terytorialnych. W tym duchu wypowiadali się b. często publicyści programowego pisma ZOKZ-PZZ „Strażnica Zachodnia”, uznawanego niekiedy za jeden z głównych instrumentów kształtowania myśli zachodniej w Polsce międzywojennej, a jednocześnie za ważne źródło dziejów tej myśli⁹. Jeden z jej głównych ideologów, twórca wspomnianego pisma Teodor Tyc pisał na jego łamach: „Odzyskana przez nas na zachodzie granica geograficznie, gospodarczo i strategicznie jest wprost dziwotworem, pełnym załamań i szczerb”¹⁰.

W innym miejscu z naciskiem podkreślano, iż Polska po 1918 r. dokonała nie aneksji b. ziem niemieckich, lecz „reintegracji części swego dawnego obszaru”.

Jak przypominał Kazimierz Kierski, do Polski nie powróciły m. in. Gdańsk, Wałcz, Sztutowo, Bytów, Lębork, Słupsk, Wschowa, Babimost, Międzyrzecz i inne miejscowości. Kierski pytał: „Są to krwawiące rany na ciele Rzeczypospolitej. Czyżby już nigdy nie przestały krwawić?”

W polemice z hasłami niemieckiego, powersalskiego rewizjonizmu ten sam autor stwierdzał:

Granice istotnie są złe, okaleczone [...] Należy je poprawić, ale na korzyść Polski. Wszak nie odzyskaliśmy nawet tego, cośmy przed pierwszym rozbiorem posiadali [...]¹¹

Dostrzegając radykalizm takiego stanowiska trzeba jednak podkreślić, że należało ono do odosobnionych.

W artykule wstępnym z pierwszego numeru „Strażnicy Zachodniej” precyzowano, które z ziem „nie wyzwolonych” staną się głównym przedmiotem zainteresowań

⁸ M. Mroczo, *op. cit.*, s. 119.

⁹ G. Labuda, *Polska granica zachodnia. Tysiąc lat dziejów politycznych*, Poznań 1974, s. 247, 400. T. Nodzyński, „Strażnica Zachodnia” 1922-1950. Źródło do dziejów myśli zachodniej w Polsce, mpis rozprawy doktorskiej w Bibliotece UAM oraz w Instytucie Historii WSP w Zielonej Górze.

¹⁰ T. Tyc, *Związek Obrony Kresów Zachodnich – geneza i zadania*. „Strażnica Zachodnia” (cyt. dal. SZ) 1922, nr 2, s. 49.

¹¹ K. Kierski, *Pomorze polskie – sprawa tzw. korytarza*, SZ, 1928, nr 1-4, s. 360.

pisma. Wymieniano Śląsk, Mazury i Gdańsk. Nieco później dodawano jeszcze Warmię i Pogranicze (Marchię Graniczną). Bilans rewindykacji ziem zachodnich oceniano jako niekorzystny:

Zabrano nam Zagłębie Karwińskie (przypadłe Czechosłowacji), przecięto Śląsk Górny, Gdańsk uniezależniono w wysokim stopniu, przypadły Warmia i Mazury. Pochód nasz ku ziemiom piastowskim nie odbył się tak łatwo, jak to się poetyckim głowom mogło wydawać. Okazało się, że kapitał włożony przez obcych w formie kulturalnej uprawy zwraca im się sowicie¹².

Na łamach prasowych komentowano, jakie są przyczyny porażek plebiscytowych (Prusy Wsch., częściowo G. Śląsk) i dyplomatycznych (Śląsk Cieszyński, utworzenie Wolnego Miasta w Gdańsku). W konkluzjach wskazywano jednak na konieczność „odrobienia tego wiekowego zacofania”¹³. Miał to być jeden z głównych celów działania ruchu zachodniego, realizowany na polu kultury i oświaty. Jedną z praktycznych form tej działalności stała się prowadzona pod auspicjami ZOKZ akcja „pomocy naukowej dla kresów nie wyzwolonych”, obejmująca działalność wydawniczą i oświatową. Apelowano w tej sprawie o wsparcie społeczeństwa, publikując wielokrotnie nazwiska ofiarodawców. Na łamach „Strażnicy Zachodniej” i „Frontu Zachodniego” relacjonowano też obszernie przebieg organizowanych przez ZOKZ kolonii letnich dla dzieci polskich z Niemiec. W tego rodzaju działaniach zakładano utrzymywanie się istniejącego geopolitycznego *status quo* między Polską a Niemcami. Problem dalszych rewindykacji ziem należących niegdyś do państwa polskiego pojawiał się natomiast w publicystyce głównego organu Związku zwykle pośrednio, np. jako echo niemieckich opinii na ten temat. Przestrogi prasy niemieckiej przed „stopniowym przechodzeniem niemieckiego wschodu pod polską zwierzchność państwową” interpretowano jako wyraz obaw o utratę przede wszystkim Prus Wschodnich, których ludność, podobnie jak w XV wieku, w czasie wojny 13-letniej, mogła w przyszłości opowiedzieć się za przynależnością do Polski¹⁴. W innym miejscu zwracano uwagę na artykuł w prasie niemieckiej pod wymownym tytułem *Zagrożony wschód niemiecki*, w którym fakt zainstalowania polskiej placówki wojskowej na Westerplatte przedstawiano jako przejaw ekspansji Polski w kierunku Szczecina i całego biegu Odry – z Frankfurtu i Wrocławiem; supozycje te pozostawiono w „Strażnicy Zachodniej” bez żadnego komentarza¹⁵. Ze znaną pracą *Volk ohne Raum* H. Grimma podjął natomiast polemikę B. Srocki. Przytaczając odnoszące się do rywalizacji polsko-niemieckiej na pograniczu ogólne stwierdzenie, iż „daremny to wysiłek nienawiścią walczyć przeciwko prawom natury”, zauważył, że sądząc po rosnącym po obu stronach granicy udziale głosów polskich w wyborach owe naturalne prawa znajdują się właśnie po stronie polskiej¹⁶. Użyto tu więc argumentu etnicznego dla zaznaczenia praw polskich zarówno do ziem „wyzwolonych”, jak i „nie wyzwolonych”.

¹² *Przyczynki do współczesnego życia polskiego na zachodzie Europy*, SZ, 1924, nr 7-12, s. 208-209.

¹³ *Ibidem*; zob. też: *Zamiast przedmowy*, SZ, 1922, nr 1.

¹⁴ *Przegląd prasy: Locarno wschodnie*, SZ, 1928, nr 4, s. 492-493.

¹⁵ *Związek Obrony Kresów Zachodnich w świetle prasy niemieckiej*, SZ, 1924, nr 1-6, s. 116 i n.

¹⁶ B. Srocki, *Niemcy i Polska w roku 1930*, SZ, 1930, nr 1, s. 17.

Sygnalizowane poglądy władz i działaczy ZOKZ zawierają przykłady ogólnego myślenia o problemie „ziem nie wyzwolonych” jako całości geohistorycznej i etnicznej. Poniżej omówię, w jaki sposób na łamach „Strażnicy Zachodniej” przedstawiano 2 regiony pogranicza polsko-niemieckiego: niemiecki Śląsk oraz Marchię Graniczną.

W artykule opublikowanym z okazji przejścia przez Polskę części Górnego Śląska Teodor Tyc napisał:

Jeden tylko ton smutny mącił harmonię wielkich świąt śląskich. Gdy do miast wschodniej połaci wkraczały wojska polskie, w zachodniej ukazywały się na ulicach oddziały Reichswehry [...] Odpowiedzialność za życie i mienie Polaków w części opolskiej spada na rząd niemiecki¹⁷.

Tyc i inni wybitni twórcy polskiej myśli zachodniej nie uznawali tego faktu za historycznie nieodwracalny. Stworzenie takiej perspektywy wymagało m. in. podtrzymywania wzbudzonego w okresie powstań i plebiscytu zainteresowania losem 700-tysięcznego skupiska Polaków na Opolszczyźnie. Ignacy Grabski analizował udział głosów polskich w poplebiscytowych wyborach na Śląsku Opolskim. Zgłaszając swoje zastrzeżenia do obiektywizmu ogłaszania ich wyników autor konstatuje jednak stały spadek głosów na kandydatów polskich. Przyczyn tego procesu Grabski upatrywał w strukturze społecznej ludności polskiej, przeważnie robotniczej i pozbawionej prawie rodzimej inteligencji¹⁸. Podobną opinię wyraził Andrzej Moykowski, dostrzegając wszakże znaczne różnice w uświadomieniu narodowościowym między różnymi grupami ludności¹⁹.

Mniejszością polską w Niemczech interesowali się wszyscy publicyści nawiązujący do „idei zachodniej”. W jednym z pierwszych numerów „Strażnicy Zachodniej” ubolewano nad słabym zainteresowaniem społeczeństwa polskiego problemami tej ludności, traktowaniem jej istnienia jako wewnętrznej sprawy Niemiec.

Stanowisko takie można aprobować lub potępiać, w obu przypadkach jednak pamiętać należy bezustannie o tym, że jądrem całej sprawy są przyszłe losy tej ludności polskiej na Śląsku [...] która stanowić ma w przyszłości przednią straż naszego narodowego stanu posiadania²⁰.

Konkludując postulowano podjęcie akcji moralnego i materialnego wspierania polskości na Opolszczyźnie. W tym samym numerze „Strażnicy” wspomniano o poważnych osiągnięciach organizacyjnych na Górnym Śląsku, a mianowicie o tradycjach Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”, Kołach Śpiewaczych i in. Odnotowując ich dalszy rozwój w polskiej części Górnego Śląska apelowano jednocześnie do pozostałych po niemieckiej stronie działaczy społecznych, aby kontynuowali swą dotychczasową działalność, gdyż nie podejmuje jej ani rząd, ani szkoła. W kilka lat później powrócił do tego tematu I. Grabski twierdząc, że efekty polskiej „pracy narodowej” na Śląsku Opolskim są niezadowolające. Jego zdaniem praca ta była przecią-

¹⁷ T. Tyc, *Uwagi o święcie śląskim*, SZ, 1922, nr 4, s. 69.

¹⁸ I. Grabski, *Zagańnienie mniejszościowo-polskie na Śląsku Opolskim*, SZ, 1927 nr 1-4, s. 524-526.

¹⁹ A. Moykowski, *Narodowo-społeczna struktura ludności polskiej w Niemczech*, SZ, 1931 nr 1-4, s. 233.

²⁰ *Autonomia Śląska Opolskiego*, SZ, 1922, nr 4, s. 64.

zona niezrozumiałą dla ogółu społeczeństwa frazeologią propagandową i wymagała „istotnej przebudowy ideowej i konstruktywnej”²¹.

Mniej uwagi poświęcano w publicystyce „zachodniej” sprawie Dolnego Śląska. Zwrócił na nią uwagę w „Strażnicy Zachodniej” Jakub Glass. Zarzucał kierownictwu państwa, że nie czyni nic, by dowieść, iż „dla Polski jest lud ten i kraj nabytkiem pożądanym”²². Podkreślał, że w regionie tym nie ma ani jednej polskiej szkoły mniejszościowej. Zwracając uwagę na brak polskiej aktywności na tym terenie przedstawiano jednocześnie liczne przykłady niemieckich działań antypolskich i rewizjonistycznych na Śląsku. Podnoszono kwestię ciągle trwającej germanizacji ludności polskiej, m. in. urzędowego niemczenia nazw miejscowych. W 1937 r. „Strażnica” ostro zarzucała polskiej prasie bierność w tych sprawach, fałszywie, zdaniem pisma, umotywowaną interesami bieżącej polityki zagranicznej. Pozostającą w granicach Niemiec część Śląska przedstawiano jako domenę szczególnie silnych wpływów nacjonalistycznych i rewizjonistycznych. Ekspozowano tu działalność nadal aktywnego „Ostmarkenverein” i spektakularne imprezy „Stahlhelmu”, np. wielką manifestację w maju 1930 r. we Wrocławiu. Tematyka Śląska pojawiała się więc, jak widać, również w kontekście całości stosunków polsko-niemieckich.

Nieco uwagi poświęcono też w „Strażnicy Zachodniej” sytuacji Polaków w utworzonej w 1922 r. pozostałej przy Niemczech zachodniej części Wielkopolski prowincji zw. Marchią Graniczną²³. A. Moykowski oceniał, że ludność polska tego regionu, objęta już w XIX w. działalnością narodową Poznańskiego, zachowała wysoki poziom świadomości narodowej, a także społeczno-gospodarcze walory Wielkopolan²⁴. W „Przeglądach” z 1939 r. opisywano działalność polskiego szkolnictwa na Pograniczu, dostrzegając jego znaczne sukcesy, osiągnięte pomimo barier administracyjnych i częstych szykan politycznych. Podkreślano, że na podobne trudności napotykała działalność kulturalna Polaków. Na Pograniczu, za przykład podawano kłopoty Towarzystw Śpiewaczych w Babimoście i w Dąbrówce Wielkopolskiej. W sferze ekonomicznej na Pograniczu dostrzegano jakby dalszy ciąg „walki o ziemię” z czasów rozbiorów. Wskazywano na administracyjne utrudnianie nabywania ziemi przez Polaków, podając za przykład sprawę J. Przybyły z Podmokli Małych w powiecie babińskiego, któremu tamtejszy landrat uniemożliwił nabycie gruntu jego teścia, oferując ziemię kupcowi niemieckiemu²⁵. Utrudnienia te – jak zauważała „Strażnica” – pogłębiała jeszcze hitlerowska ustawa o „zagrodzie dziedzicznej” (*Reichserbhofgesetz*), stosowana – pomimo wyraźnie narodowościowego charakteru – w praktyce także wobec chłopów polskich²⁶.

²¹ I. Grabski, *op. cit.*, s. 527 i n.

²² I. Glass, *O polskie dusze*, SZ, 1923, nr 1-6, s. 349.

²³ Zob. J. Wąsicki, *Grenzmark Posen – Westpreussen*, Zielona Góra 1967, s. 9-35.

²⁴ A. Moykowski, *op. cit.*, s. 231.

²⁵ *Polacy w Niemczech*, SZ, 1939, nr 1, s. 210. Zjawisko walki o ziemię (używając tego pojęcia) na Pograniczu omawia J. Benyskiewicz, *Położenie Polaków w Marchii Granicznej w latach 1919-1943*, Zielona Góra 1968, s. 107 i n.

²⁶ *Polacy w Niemczech...*, s. 206. Wspomniana ustawa wychodząc z rasistowskich przesłanek uznawała chłopstwo za „źródło krwi narodu niemieckiego”, i jako taka, zdaniem władz ZPwN, nie powinna być

Obok dwóch wskazanych wyżej dzielnic największą uwagę „Strażnicy Zachodniej” oraz innych wydawnictw przyciągały Prusy Wschodnie. Zarówno z historii ich związków z Polską, jak i z obserwacji współczesnych stosunków gospodarczych, demograficznych i etnicznych wnioskowano, iż ostateczne rozwiązanie problemu „enklawy wschodniopruskiej” jest sprawą otwartą²⁷.

Idea „kresów nie wyzwolonych”, głoszona i pielęgnowana przez stosunkowo wąskie kręgi publicystów i działaczy, podtrzymywała w świadomości społecznej pamięć o niegdyś piastowskich ziemiach zachodnich²⁸. Istotnym składnikiem tej świadomości była obecność na owych terenach znaczących grup ludności polskiej. I choć w propagandzie „powrotu na ziemie odzyskane” po 1945 r. nie odwoływano się raczej do dorobku myśli zachodniej dwudziestolecia międzywojennego (przede wszystkim ze względu na jej endecki charakter), a w praktyce w niewielkim stopniu wykorzystano potencjał narodowy ludności autochtonicznej, to działania prowadzone w tamtym okresie niewątpliwie przyczyniły się do społecznej legitymizacji nowej granicy zachodniej²⁹.

stosowana wobec ludności nieniemieckiej w Rzeszy. Ustawa stwarzała ograniczenia w prawie dziedziczenia gospodarstw rolnych przez dalszych spadkobierców. Zob. *Encyklopedia, która się nie ukazała*, oprac. R. Hajduk, S. Popiołek, Katowice 1970, s. 222.

²⁷ S. Srokowski, *Z krainy czarnego krzyża*, Toruń 1925; S. Srokowski, *Pamiętniki polskie w Prusiech Wschodnich*, Poznań 1932; J. Giertych, *Za północnym kordonem (Prusy Wschodnie)*, Warszawa 1934; M. Wańkowicz, *Na tropach Smetka*, Warszawa 1936.

²⁸ A. Czubiński, *Polska myśl zachodnia XIX i XX wieku*, „Przegląd Zachodni”, 1985, nr 1, s. 15 i n.; M. Mroczko, *op. cit.*, s. 19.

²⁹ A. Czubiński, *Przesunięcie granic państwa polskiego pod wpływem II wojny światowej (1939-1945)*, [w:] *Problem granic i obszaru odrodzonego państwa polskiego (1918-1990)*, pod red. A. Czubińskiego, Poznań 1992, s. 196-198; M. Ujdał, *Polski Związek Zachodni wobec problemów narodowościowych w latach 1944-1950*, Katowice 1988; Z. Kowalski, *Władza i społeczeństwo Śląska Opolskiego w latach 1945-1948*, „Studia Śląskie”, 1987, nr 45, s. 77-78; A. Magierska, *Ziemie zachodnie i północne w 1945 r.*, Warszawa 1978, s. 140-141; J. Benyskiewicz, *Zmiany w położeniu autochtonicznej Ziemi Lubuskiej po 1945 r.*, [w:] *Pierwsze lata Ziemi Lubuskiej w Polsce Ludowej*, pod red. J. Wąsickiego, Zielona Góra-Poznań 1967.